

Olsztyn. Trzej podróżni wyruszają w kolejny etap projektu Korona Jezior Ziemi

Będą nurkowali w świętym jeziorze Azteków

— W nurkowaniu górskim jesteśmy pionierami — mówi Kamil Iwankiewicz, który ze swoim bratem Krzysztofem oraz Łukaszem Gawłem zamierza nurkować w jeziorze w górach Sierra Nevada w Meksyku. To trzecia odsłona ich projektu Korona Jezior Ziemi.

Wojciech Kosiewicz

w.kosiewicz@gazetaolsztynska.pl

Już w poniedziałek w kolejną ekspedycję wyruszają trzej olsztyniaczy: Kamil Iwankiewicz, Krzysztof Iwankiewicz oraz Łukasz Gawel. Tym razem będzie to Meksyk. Ich celem jest zdobycie najwyższej położonych jezior na każdym kontynencie. Pomysł ten narodził się w 2009 roku, po pobiciu rekordu świata w nurkowaniu wysokogórskim. Miało to miejsce podczas wyprawy nurkowej do najwyższej położonego jeziora na świecie, ukrytego w kraterze wulkanu Licancabur w Boliwii. Później było pionierskie nurkowanie w najwyższym położonym jeziorze w Europie — Matscherjochsee we Włoszech. A teraz przyszedł czas na Amerykę Północną i góry Sierra Nevada w Meksyku, a konkretnie świę-

te jeziora Azteków — jeziora Słońca i Księżycy. — W nurkowaniu górskim jesteśmy pionierami — mówi Kamil Iwankiewicz. — Wychodzimy poza wszelkie tabele nurkowania. Najnowsza publikacja na temat nurkowania wysokogórskiego została wydana przed ćwierćwieczem. Od tego czasu trochę się zmieniło.

Olsztyniaczy zamierzają na ten temat napisać nową książkę. Podczas wyprawy celem ich badań będzie ocena reakcji układu krążenia i autonomicznego układu nerwowego na zmiany ciśnienia atmosferycznego. Na ekspedycję zabierają ze sobą m.in. przenośny detektor Dopplera i pulsosymetr do nieinwazyjnego pomiaru saturacji krwi (czyli badania nasycenia krwi gazami). Badania, które zbiorą, posłużą do tworzenia nowych tabel nurkowania. Olsztyniaczy



Kamil Iwankiewicz (z prawej), adiunkt Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii w Olsztynie, alpinista, instruktor nurkowania, kierownik wyprawy, Łukasz Gawel (z lewej), zawodowy przewodnik nurkowy, podczas wyprawy do Meksyku odpowiada za zabezpieczenie logistyczne. W podróży udział bierze też Krzysztof Iwankiewicz, doktorant na Wydziale Techniki Morskiej Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, instruktor nurkowania Fot. Beata Szymańska

będą nurkować w tzw. maskach pełnotwarzowych z łącznością bezprzewodową, które pozwalają widzieć ze zwiększonym kątem. Takich masek używają zazwyczaj komandos.

— Jeżeli chodzi o nasze predyspozycje, to mamy za sobą długoletnią praktykę — mówi Iwankiewicz, który nurkowaniem zajmuje się od 20 lat. Przeciężny człowiek pod wodą na bezdechu wytrzyma

kilkadziesiąt sekund. On potrafi przesiedzieć w ciepłej wodzie 5 minut 48 sekund, a w zimnej jeszcze dłużej.

W planach globtroterów z Olsztyna, poza nurkowaniem w jeziorach Słońce i Księżyc, jest jeszcze wspinaczka na czynny wulkan Popocatepetl. Podczas godzinnego wspinania ich organizmy spalą nawet pięć tysięcy kalorii, a ich wzmocnione plecaki będą spakowane

do granic możliwości, dlatego nie zabierają ze sobą nawet namiotu. Będą spać przy minus piętnastu stopniach w specjalnych śpiworach. Aby było ciepło, okopią się w śniegu. Wyprawę nurków wsparł finansowo olsztynski ratusz. — Gdzie nie pojedziemy, staramy się być podwodnymi ambasadorami Olsztyna — mówią o sobie. Ich wyprawa potrwa do 3 czerwca.